KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15go Grudnia. Rok 1864. **№ 287.** Dnia 3 (15) Grudnia 1864 Roku.

Czwartek. | Wschód Słońca g. 8 m. 5 / Zachód „ „ 3 „ 45 | Jutro, ŚŚ. Euzebjusza B. M. i Adelajdy.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Wasze, Członka Komitetu Urządzającego i Rady Administracyjnej, Rzeczywistego Radcę Stanu *Braunszwejga*, Najmiłościwiej mianujemy Prezesem Komisji Likwidacyjnej, z pozostawieniem go i przy zajmowanych obecnie obowiązkach.

(podpisano) „ALEXANDER“
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, (podp:) W. *Płatonow*.
W Carskiem Siole, 17 (29) Listopada 1864 r.
(D. W.)

Dwaj bracia, szlachta niezatwierdzona przez Heroldję, Wincenty i Józef Biernaccy, (pierwszy mieszkaniec Warszawy, a drugi Miasta Nura, w Gubernji Płockiej), i włościanin ze wsi Słomczyn, w Powiecie Warszawskim, Kazimierz Olesiński, według odbytego nad nimi sądu polowego wojennego i własnego zeznania, okazali się winnymi tego, że w roku zeszłym, w czasie zbrojnego powstania, wszyscy znajdowali się w różnych bandach buntowniczych, a po ich zniesieniu weszli do składu tak zwanych żandarmów-wieszających i popełnili następujące zbrodnie:

Biernaccy: a) zabili we wsi Wilanowie, pod Warszawą, szeregowca z Warszawskiej komendy Żandarmów Pokosa; b) powiesili włościanina ze wsi Łubny, w Powiecie Warszawskim, Bednarczyka i c) mieli udział wraz z innymi złoczyńcami w napadzie w celu grabieży, na kolonję Salomea i wieś Skolmów, przyczem na kolonji Salomea, strzelali do straży wiejskiej i ranili kilku ludzi, a we wsi Skolmów, Wincenty Biernacki zamierzał zabić obywatelkę, która wszelako potrafiła się schronić. Oprócz tego Wincenty Biernacki usiłował utopić w Wiśle kobietę, a Józef Biernacki miał udział w zabójstwie mieszkańca wsi Jeziorny—starozakonnego Flanckmana, któremu pierwszy zadał cios sztyletem, a oprócz tego usiłował utopić jednego powstańca, który oddzielił się od bandy.

Olesiński zaś: a) miał udział wraz z Biernackiemi w powieszeniu włościanina Bednarczyka i zabójstwie staroz: Flanckmana; b) robił zamach na życie kolonisty z gminy Wilanowa Altmana; c) chciał utopić kobietę, która wszelako zdołała się ocalić, przepłynąwszy na drugą stronę rzeki i d) zatrzymał pewnego razu na drodze nieznanego człowieka i podejrzywając go o szpiegostwo, przywiózł do brzegu Wisły i zepchnął w wodę, a skoro człowiek ten dostał się na mieliznę, Olesiński sam wszedł w wodę i popychał nieszczęsnego w głębię, dopóty, dopóki go nie utopił.

Za te przestępstwa, Sąd polowy wojenny, na zasadzie art: 83, 96, 175, 631 i 632 I X. Kod: Wojenno-Karnego a także art: 20 i 283 Tomu XV Zbioru Praw Karnych, i podług okólnikowego rozporządzenia do Naczelników wojennych z 24go Maja 1863 r., skazał: Podsądnych Wincentego i Józefa Biernackich i Kazimierza Olesińskiego, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na karę śmierci, przez powieszenie.

Kara ta będzie wykonana dnia 3 (15), o godzinie 10ej z rana, we wsi Wilanowie, ponieważ we wsi tej i jej okolicach, spełnione były wszystkie wymienione przestępstwa. (Dz: W.)

Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Śgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 29 Listo: (11 Gru:) r. b. włącznie wydała xiążeczek nowych 53; na które, tudzież na dawniejsze w 305 wnioskach, złożono rs. 6,154 k: 53½. Na żądanie zaś 76 Uczestników (prócz procentu rs. 12 kop: 2, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs: 2,490 k: 78½, i umorzyła xiążeczek 24. Przeto Uczestników 15,199, posiada kapitał rs. 493,809, kop: 34 (Dz: War).

Wczoraj przyjechał do Warszawy Z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major *Manderszteru* z Petersburga;—wyjechali zaś Rz: Radca Stanu Hr: *Uruski* Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości do Alexandrowa.

Siedmnaście lat upłynęło, jak w BOGU spoczął ś. p. Ludwik-Adam *Dmuszewski*, niegdyś Właściciel i Redaktor *Kurjera Warszawskiego.* Wspomnienie tego cnotliwego Męża, dotąd jeszcze nie jedną łzę wdzięczności wyciśnie z oczu tych, co go tak zasłużenie wielbili, a przytoczony tu wierszyk, na jego grobie położony, najwymowniej wyraża żywot ś. p. Ludwika-Adama:

„Użyteczną swą pracą dzielił się z bliźniemi,
Błogosławi go wdowa, starzec i sierota,
A kto takie pamiątki zostawia na ziemi,
Godzien wiekuistego w Niebiesiech żywota.“

Jutro, o godzinie 11ej z rana, w Kościele po-*Kapucyńskim*, za jego duszę, odprawioną zostanie Msza Śta żałobna. (3737.)

W Kościołku Instytutowym Warsz: Tow: Dobroczynności, odbędą się Nabożeństwa żałobne: jutro, za duszę ś. p. Andrzeja *Janikowskiego;* pojutrze zaś, za duszę ś. p. Xiędza Stanisława *Krzyżanowskiego*, b. Prokuratora tutejszego Instytutu o godz: 10tej rano; na które, Familje i Przyjacioł zmarłych, oraz Opiekunki i Członków Towarzystwa, zaprasza się.

Jutro o godz: 10tej z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, Wotywa żałobna, za duszę ś. p. Franciszka *Kopycińskiego;* na którą, pozostała Żona, Przyjacioł i Znajomych zaprasza. (3693.)

Jutro, o godz: 8ej z rana, odprawione zostanie Nabożeństwo Żałobne, a o godz: 9ej Wotywa, za dusze ś. p. Kajetana i Barbary *Mellich*, na które Parafja

Śgo ANDRZEJA Krewnych i Znajomych zaprasza do Kościoła Śgo KAROLA Boromeusza, na ulicy Chłodnej. (3654.)

W r. 1815, Xiądz Kanonik Gniwczyński, Proboszcz Parafji N. MARJI P., w Warszawie, pobłogosławił związek Małżeński Xawerego Stempkowskiego z Alexandrą Borysławską, blizko pół wieku w błogiem i szczęśliwem pożyciu z najlepszą i najcnotliwszą Żoną, ubiegło jak jedna chwila; obecnie w smutku pogrążony, i niczem nie pocieszony po stracie swojej drogiej Towarzyszki, złej i dobrej doli, pozostały Mąż, jako w pierwszą bolesną dla jego serca rocznicę zgonu, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Żałobną Wotywę za jej duszę, która odprawi się w tymże Kościele w dniu 19 b. m., o godzinie 10ej z rana; co jednocześnie nastąpi w Kościele po-*Bernardyńskim* w Radomiu, gdzie BOGU ducha oddała, jak również i w Kościele Parafjalnym w mieście Skierniewicach, teraźniejszem zamieszkaniu pozostałego Męża. (3614.)

(A.n.) W Kielcach w d. 9 z. m., z żalem serdecznym wszystkich, zszedł z tego świata Jan Plocer, b. Pisarz Magazynu Solnego tamtejszego, a ostatecznie Emeryt. Jeszcze za Xięztwa Warszaw:, wszedłszy w szeregi wojska Polskiego, przechodząc kolejno wszystkie niższe stopnie i biorąc udział w potyczkach, do jakich pułk 20sty piechoty należał, już w r. 1825 otrzymał nie łatwo dawany na ówczas stopień Kapitana, na jakim chlubnie (o czem świadczy znak honorowy), aż do rozwiązania b. wojsk Polskich pozostawał. Powróciwszy do kraju w 1833 roku z Cesarstwa, wszedł do służby Rządowej b. Komisji Wojewódzkiej, a następnie Komisji Skarbu, która w roku 1848 naznaczyła go na posadę Pisarza Kontrollującego Skład Tabak w Radomiu, gdzie urzędując przez lat 9, najchlubniejsze po sobie zostawił wspomnienie. W r. 1857 przeniesiony do Kielc na Pisarza Solnego, zawsze zdrów i niezmordowany w codziennych nużących obowiązkach swej służby, byłby może nie opuścił nas tak prędko, gdyby nie cios bolesny, jakim podobało się PANU BOGU w dniu 5tym Marca r. b. dotknąć podeszły wiek jego. Po 33ch latach bowiem najlepszego pożycia skonała na własnych jego rękach żona, Emilja z Folkierskich Plocer. Strata ta powiedzieć można przyspieszyła skon powszechnie poważanego i nieodżałowanego ś. p. Jana, i od tej chwili pomimo całej troskliwości otaczającej go rodziny, widocznie niknąć zaczął. Hołd waszym cnotom wzorowa paro, a pokój waszym popiołom niechaj będzie wieczny.—Przyjaciel waszego domu A. K.

Wczoraj w dokończonem ciągnieniu 1ej klasy 104ej Loterji Klasycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje, a mianowicie: Ner 20,272 wygrał rs. 4,000, Ner 19,278 rs. 3,000; Ner 14,895 rs. 1,000; Ner 6,042 rs. 500; a Ner 10,618 rs. 300.

Po dość długiej słabości, Panna Stefańska ukazała się wczoraj na scenie, w balecie, Katarzyna, Córka Bandyty. Publiczność przyjęła ją żywemi oklaskami i bukietami kwiatów.

W przyszłym miesiącu będziemy mieli koncert, na rzecz zasłużonego twórcy Halki, Hrabiny i tylu wdzięcznych piosenek, Dyrektora Opery Polskiej, P. Stanisława Moniuszki, w którym przyjmą udział połączone siły Opery naszej i Instytutu Muzycznego. W pierwszej części wykonane będą różne utwory Moniuszki i innych mistrzów; w drugiej zaś *Widma*, ustępy liryczne z Dziadów Mickiewicza, kompozycji Moniuszki. Znawcy zaliczają utwór ten do najznakomitszych dzieł naszego muzyka.

Wzmiankowaliśmy niedawno o zapisie ś. p. Pieniążka, na korzyść włościan z jego dóbr, otóż jeden z naszych korespondentów donosi nam, że jeszcze w roku 1646 Jan Lipnicki zapisał był 15,000 złp. dla włościan niezamożnych, z warunkiem obracania procentu od tej summy na ich wsparcie. Później procent ten zaległ i doszedł, aż do wysokości summy złp. 17,708 gr: 20 i dopiero w r. 1862 podług przeznaczenia rozdany został. Obecnie zaś corocznie jest rozdzielany.

Nie ulega wątpliwości, że czytelnictwo wpływa nadzwyczaj na rozwój piśmiennictwa w kraju. W miarę bowiem wzrostu liczby czytających, wyczerpują się dawne xięgarskie zasoby, a pomnażają żądania o nowe, które naturalnie otwierają pole Pisarzom. Z liczby zatem xięgarni, możnaby śmiało wnioskować i o stopie umysłowości kraju, lecz pomimo licznych na pozór tego rodzaju zakładów, tak w Warszawie, jako i innych miastach kraju, gdybyśmy chcieli na ich cyfrze oprzeć się i zostawić takową z ogólną również cyfrą ludności, wtedy bezwątpienia ostateczny rezultat, wypadłby na niekorzyść tej ostatniej. Nie chcemy tu oskarżać nikogo, ani też przypisywać komuś winy tego; wspomnimy tu tylko nawiasem o tem, na co nie raz patrzymy, a co zapewne nie jednego uderza, że mimo dostatnich i bardzo obficie we wszystkie zasoby zaopatrzonych u nas xięgarni, większą daleko ilość osób wszelkiego rodzaju spotkamy, w jakichkolwiek bądź magazynach, czy to bławatnych, czy mód, czy błyskotek, aniżeli w owych xięgarniach. Usprawiedliwienie zatem braku odbytu na xiążki, ciężkiemi czasami, tak się jakoś z tym przytoczonym przez nas faktem niezgadza, że wolimy już zapuścić na to zasłonę! Dotykając jednakże jednej, dotkniemy również na pociechę naszą i drugiej strony, to jest, że procent czytających w kraju, niezbyt jeszcze dawno, oburzająco mały, nader szybko wzrasta.

Kto bliźniego nakarmi i napoi, albo wreszcie ogrzeje i odzieje, ten nie ma wątpliwości, świadczy dobry uczynek, ale kto go sposobi do pracy, a następnie obmyśli mu zarobek, i trudy jego wynagrodzi sprawiedliwie, ten dwakroć jeszcze więcej uczyni dobrego. Myśl tę nasunęła nam prosta szkatułeczka podróżna, jaka w tych czasach podpadła nam pod oczy, wyrobiona jeszcze przed laty przez jednego z uczniów tutejszego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, a nabyta na jednym z aktów uroczystych, przez wychowańców tegoż Instytutu odbytych. Szkatułka ta, odbyła już kilka i to co się zowie podróży, bo ostatnia pół tysiąca mil wynosiła, a dziś jeszcze wygląda jakby prosto wyszła z warsztatu, tak bowiem i dobór materjału i wykończenie roboty są wyborne. Mała ta okoliczność utwierdza nas tylko w przekonaniu, ile korzyści może przynosić kształcenie w rzemiosłach młodzi, wychowywanej w podobnych Instytutach i Zakładach dobroczynnych.

Do rzędu towarzystw, które w nader krótkim czasie nadzwyczaj się rozwinęły, należy zaliczyć Towarzy-

stwo Lek: Gub: Podolskiej, istniejące w Kamieńcu. Założenie swoje datuje ono dopiero od lat 4, a jednakże tak pod względem liczby członków, jakoteż dokonanych prac przez tychże, oraz nagromadzonych dzieł i zasobów w miejscowem muzeum, nie ustępuje wcale wielu innym. Dziś bowiem xięgozbiór jego wynosi 3,182 tomów dzieł różnych, a pomiędzy temi znaczną liczbę mających wielką wartość bibljograficzną; zaś Muzeum 4,817 rozmaitych przedmiotów.

Wczoraj, o godzinie 7ej wieczorem, Żołnierz Straży Ogniowej 5ej części, Stanisław Manc, przybywszy do Łazienek pod Nr 2571/2, przy ulicy Rybaki i wszedłszy do wanny, tamże w zamiarze odebrania sobie życia, scyzorkiem poprzerzynał sobie żyły u prawej ręki; po udzieleniu mu natychmiast pomocy Lekarskiej, odesłany został na kuracją do Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS.

Tegoż dnia, Karol Gomorek, Weteran, z byłych wojsk Polskich, lat 60 wieku liczący, przybywszy do Łaźni Majewskiego, tamże nagle życie zakończył, zwłoki jego odwiezione zostały pod Nr 781/2 na Pragę, gdzie zmarły zamieszkiwał, i tam zabezpieczone do zejścia Sądowego.

„Dresdner Ztg“ donosi, że znakomita śpiewaczka Trebelli, która niedawno w Rzymie rzęsiste zyskiwała oklaski, swemu b. Nauczycielowi śpiewu P. Wartel, zapisała dożywotnią rentę 1,500 franków, jest to rzadki przykład wdzięczności dawnej uczennicy.

Zmarły niedawno Szef Gabinetu Cesarza Napoleona, jeden z najwierniejszych przyjaciół i poufnych doradców jego, Senator Mocquard Konstanty, urodził się w Bordeaux dnia 11go Listopada 1791 r., po odbytych naukach szkolnych w Paryżu, tamże rozpoczął słuchać prawo, które porzucił dla zawodu dyplomatycznego. W 1812 roku dodany był Jenerałowi Montholon w Würzburgu za Sekretarza, a w następnym roku zyskał stopień sprawującego interessa. Z upadkiem Napoleona, Mocquard powrócił znowu do studjów prawnych i następnie został Adwokatem. Jako Obrońca stawał w kilku ważniejszych processach politycznych. W roku 1826 dla słabego zdrowia opuścił kratki, w r. 1830 jednak po rewolucji Lipcowej wrócił do życia publicznego jako Podprefekt. W r. 1839 wziął dymisję, a poświęciwszy się interessom Królowej Hortensji i dzisiejszego Cesarza, w r. 1840 stanął na czele Dziennika „Journal du Commerce“ sprawie Napoleońskiej oddanego. Od tej pory Mocquard nie opuścił Xięcia Ludwika-Napoleona we wszystkich jego przeprawach, pocieszał go w więzieniu Ham i czynnie pomagał mu przy wyborach na Prezydenta Rzeczypospolitej. Sekretarz Ludwika-Napoleona Członka Zgromadzenia Prawod:, pozostał w tym charakterze przy Prezydencie, a następnie przy Cesarzu Francji. Obok politycznych zajęć, Mocquard znajdował czas na prace literackie, wydał zbiór processów Kryminalnych, napisał romans „Jessie“, i w współce z innemi Pisarzami kilka drammatów.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 8go Grud:.*— Rodzina Królewska prawdopodobnie około 17 lub 19 b. m. przeniesie swą rezydencję z Windsoru do Osborne, i tam przepędzi Święta BOŻEGO-NARODZENIA. Dopiero w końcu Stycznia Królowa spodziewaną jest w Windsorze, z powrotem z wyspy Wight.— Wczoraj zmarł radykalny członek Parlamentu z okręgu wyborczego stolicznego Lambeth, P. W. Williams. (N. Pr: Z.)

FRANCJA. *Paryż, 8go Grudnia.* — Podana przez „Indep: Belge“ wiadomość, jakoby część ustępstw uczynionych Ciału Prawodawczemu, dekretem z 14 Listopada, cofniętą być miała, nie znajduje tu wiary. Być może, iż w Compiègne wspominano o tem w rozmowach osób otaczających Cesarza, ale nie należy brać za jedno podobnych rozmów z zamiarami Cesarza. — O ile słychać, w sferach rządowych w Paryżu, pracują gorliwie nad utrzymaniem ogólnego pokoju, i tak przemowa Noworoczna, jakoteż i mowa przy otwarciu posiedzeń Ciała Prawodawczego, mają brzmieć pokojowo, jeśli nie zajdzie żaden szczególny wypadek.— Rezydencja Cesarska w Compiègne mieści teraz ciekawego gościa. Onegdaj przybył tam Jenerał Tom-Pouce, znany karzeł, wraz z swą rodziną, dla przedstawienia się Cesarzewiczowi. Jenerał prosił o tę łaskę, opierając się na tej zasadzie, że kiedyś pozwolono mu także przedstawiać się angielskiemu Następcy tronu. Dziecię owego Jenerała, ma być na swój wiek nadzwyczaj wielkie i silne, tak że ojciec ma nadzieje, że kiedyś potomek jego, wyrośnie na olbrzyma.— W skutku pomyłki co do nazwisk, zaproszono do Compiègne pewnego właściciela dóbr, którego nie znał ani Cesarz, ani nikt z obecnych, co naturalnie spowodowało komiczną sytuację. — Zapewniają, że Xiążę Metternich, w brew rozsiewanym pogłoskom, zupełnie jest zadowolony ze swego stanowiska, i opuściłby Paryż jedynie dla tego, aby wejść do ministerstwa.— Cesarz polecił Ministrowi spraw wew:, aby jak najenergiczniej zajął się organizowaniem bibljotek ludowych.— „Monitor“ ogłasza dziś traktat telegraficzny podpisany w d. 10 Wrześ: pomiędzy Francją, Hiszpanją i Portugalją. Depesza 20-wyrazowa nadal między Francją i Portugalją, kosztować będzie 5 fr; o 30tu wyrazach $7\frac{1}{2}$ fr.— Zarząd telegrafów ma być przeniesiony z ulicy Grenelle na plac giełdowy, do gmachu giełdy.— Przybyły wczoraj do Paryża Marszałek Mac-Mahon, przywiózł z sobą swych Adjutantów, oraz Jlgo Sekretarza Algierji, z czego wnoszą, że podróż jego ma związek z losami kolonji.— Marszałkowie jeszcze dotychczas nie odbyli żadnej narady; rozpoczną oni takowe wówczas, kiedy wszyscy naczelnie dowodzący zbiorą się w Paryżu.— Xiążę d'Isly, syn znanego Marszałka (Bugeaud) ma się poświęcić zawodowi dyplomatycznemu.— P. Guizot ma wydać 7 tom swych pamiętników. (In: Bel:.)

WŁOCHY. — W Senacie Włoskim, dnia 7go b. m. zabierał głos za konwencją Mgr: Genaro di Giacomo, Biskup z Piedimonte. Jest to jedyny z Prałatów, który od 1859 r. uczestniczy w pracach Senatu. Znał on kiedyś jeszcze Kardynała Consalvi, i był obecnym przykrościom jakie Papieztwo znosić musiało za PIJUSA VII. Jakkolwiek mowa jego była dość długą, trudno jednak z niej wywnioskować, co sądzi o konwencji i na czyją stronę się przechyla. — Lamarmora zaprzeczył wieści, jakoby rząd domagał się nowej zwłoki w przeniesieniu stolicy. (Schl: Ztg)

Ostatnie Wiadomości.

Wiedeńska Izba Deputowanych, dnia 13go b. m., zatwierdziła dalszy pobór podatków podwyższonych, do końca Marca 1865 r.—W Wiedniu wytoczono processa: dziennikowi „Presse", z powodu artykułu o kwestji Szleswig-Holsztyńskiej; przeciw „Neue Freie Presse", za artykuł naruszający spokojność publiczną, oraz przeciw „Verfassung", za wyrokowanie w toczącym się dopiero procesie. Dokonano także rewizje domowe.

Z Berlina wiadomości są datowane z 13go b. m.— „N. Preuss: Ztg" donosi, że Xiążę Fryderyk-Karol obejmie znowu dowództwo 3go korpusu armji.— Król zamierza wznieść pomnik wojenny, dla uczczenia pamięci poległych i odniesionych zwycięztw.— Królowa w Sobotę ugaszczać będzie podoficerów i dekorowanych pułku „Augusty," którzy poprzednio oglądać będą pałac Królewski. Oficerowie będą obiadowali u stołu Królewskiego.

„Corresp: Zeidlera" drwi, gorzko z postępowania rządu Saskiego, który nie pozwala swym wojskom z Holsztynu, wracać przez Prusy.— Xiążę Chrystjan Augustenburgski, brat Xięcia Fryderyka, otrzymał roczny urlop, jako Oficer Pruski. — Pogrzeb zwłok P. Mocquard, odbył się 12 Grudnia. (St: Anz:)

Wiadomości Literackie.

Wyszedł w tych dniach zeszyt 4ty *Bibljoteki Rodzinnej*, który kończy tom 1szy całego zbioru, a zawiera dokończenie Powieści, p. t. *Skąpiec*, i Powieści p. t. *Cierpienia Matki*. Cena zeszytu złp. 1. Całe dzieło w 5ciu tomach z przesyłką złp. 20. Skład główny w xięgarni Alexandra *Lewińskiego*, przy ulicy Miodowej.

Xięgarnia i skład nut pod firmą E. Wende i Spółki, przy ulicy Senatorskiej Nr 2, wprost W. Dobrycza, otrzymała już *Almanach de Gotha*, na rok 1865.

Przyjechali do Warszawy: Karski Michał Ob: z Włostowa nr 1247; Łuszczewski Józef Ob: z Dańkowa nr 601; Trembicki Stanisław Ob: z Łęczycy nr 585.

Wyjechali: Godlewski Antoni Ob: do Kamionny; Łączyński Zygmunt Ob: do Żyrowa; Popiel Paweł Ob: do Radomia.

Przyjechali koleją żelazną: Łubieński Alfred Ob: z Wrocławia nr 585; Ostrorog Teodozja Ob: z Marsylji nr 474/5; Taczanowski Alfons Ob: z Berlina nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Saaruni Mikołaj Budowniczy do Berlina, Suchodolski Edmund Hr: do Krakowa; Skorra Bejnisz Kupiec do Torunia.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 10, w południe zimna stopni 8.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5. (Przybywa)

Teatr Wielki. Jutro, *Marja Stuart*.

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 14 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 89 kop: 18, dają rs. 88 kop: 43; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 71⅔, dają rs. 14 kop: 67⅔; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 121 k. 60, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 77 k. — dają rs. 77 k. —; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 84 k. 75, dają rs. — k. —. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych k. 82⅔, od listów zastawnych kop: 28⅔.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 14 b. m., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 50 do rs. 4 kop: 95; żyta od rs. 2 k. 90 do rs. 3 7½; owsa rs. 1 k. 72½. — Dnia 13 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 k. 52¾ do rs. 2 k. 60½, za garniec od kop: 82½ do kop: 85.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.